

Na wstępnym etapie rozważań dotyczących idei „światła” warto przytoczyć kilka elementów na stałe związanych z tym pojęciem.

Światło od zawsze kojarzyło się z najświętszymi wartościami. Czy powinniśmy się temu dziwić? Bynajmniej!

Światło to promieniowanie o naturze korpuskularno-falowej, którego tylko pewien zakres jesteśmy w stanie zaobserwować. Istnieją też częstotliwości, których nie widzimy, za to czujemy, na przykład podczerwień, która przejawia się jako ciepło potrzebne nam do życia.

Światło jest tym, co odsłania świat. Stymuluje układ wzroku, dzięki któremu postrzegamy to, co nas otacza. Działa ono tylko dlatego, że fotony wchodzi w interakcję z materią i z naszą źrenicą. Tak więc bez światła nie ma wiedzy, przynajmniej wizualnej.

Według cyklu dobowego, uwarunkowanego obrotem Ziemi, a więc ekspozycją na światło słoneczne, zorganizowane jest życie człowieka. Mówiąc najprościej, gdy jest światło, pracujemy, jesteśmy aktywni; gdy światła nie ma, odpoczywamy.

Światło rodzi materię, daje życie, odsłania świat i umożliwia wiedzę, rodzi się z przyciągania i symbolizuje miłość. Można rzec, pozostaje wszechwiedzące (wie wszystko, ponieważ odsłania świat w całości). Jest wszechobecne, ponieważ dociera do wszystkich zakątków wszechświata. Jest też wszechmocne, może zrobić wszystko, w tym tworzyć materię i życie. Pozostaje życzliwe, ponieważ rodzi się z przyciągania i hojnie obdarowuje, aby życie mogło rozkwitać. Czy to brzmi znajomo? To są właśnie te atrybuty, które zwykle nadajemy boskości. Zanim przybrało antropomorficzną formę w postaci twarzy i ludzkich rysów, bóstwem czczonym przez naszych przodków był sam Wszechświat, który przejawiał się w świetle poprzez słońce i gwiazdy. Świętość światła jest więc konsekwencją jego cech fizycznych i odbiciem jego głębokiej natury.

Niemalże od zarania dziejów idea „światła” wydaje się obecna w każdej kulturze czy religii. Jest ona jednym z najważniejszych symboli, od którego wszystko się zaczyna. W większości kultur światło, czy też światłość pozostawały powiązane z pojęciem boskości lub dobra.

W Babilonii światłość była związana z bogiem słońca Szamaszem i z ideą walki ze złem. W hymnie do boga Szamasza możemy między innymi odczytać:

Ty, który rozjaśniasz ciemności, rozświeć świat niebios, który niszczysz zło na dole i górze, boże Szamaszu [...]! Wszyscy książęta radują się twym widokiem, wszystkie bóstwa niebiańskie pozdrawiają cię. W twoim blasku widzą to, co ukryte, ich kroki są pewne w twym świetle [...]. Szeroko otwarte są bramy niebios, wszyscy bogowie niebios niosą ci ofiary!

W starożytnej Grecji, uosobieniem słońca był bóg Helios, a bóstwem światła słonecznego Apollo, inaczej Febus co oznaczało „promienny”. Czczono też święty ogień, a opiekunką domowego ogniska była bogini Hestia, ku której czci w każdym domu płonął ogień.

W Egipcie, w noc Nowego Roku zapalano w świątyniach światło. Plutarch wspomina o wiecznej lampce, opisując w ten sposób światło, które stale palono przed posągami bogów. Światło miało rozpraszać mrok i chronić przed złymi mocami. Stało się symbolem czystości i dobra. Ra był bogiem słońca, ale pozostawał również związany z innymi formami światła, takimi jak księżyc i gwiazdy. Jego podróż po niebie miała symbolizować upływ czasu i była

związana z cyklami pór roku oraz cyklami życia i śmierci. Światło w tym kontekście może też oznaczać, że w naszym świecie istnieje dualizm, słońce zawsze kiedyś wschodzi jak i zachodzi, a wtedy nastaje ciemność, która i tak jest oświetlana przez odbicie księżyca. Oznacza to że mimo przeciwności losu, „światło/sukces/rozwój” zawsze przyjdą, jednak proces ów nie obędzie się bez pewnych potknięć, które będą nam towarzyszyły, gdy nasza droga, którą na co dzień kroczymy, pogrąży się w mroku, mając za swego towarzysza jedynie odbicie księżycowe.

Według starożytnej religii perskiej, na świecie toczy się nieustanna walka światła (Ahura Mazda, Ormuzd) z ciemnością (Aryman). Światłu przypisywano cechy boskie, ciemności zaś demoniczne.

W Piśmie Świętym, światło pojawia się w znaczeniu nie tylko naturalnym, lecz także symbolicznym. Zazwyczaj przedstawiane jest jako wskazujące na dobro, ciemność zaś jest domeną zła. Światło pozostaje pierwszym stworzonym przez Boga dziełem. Bóg jest światłością, a Jezus może być reprezentowany przez słońce, któremu ludzie zawsze oddawali cześć. To Pasterz, reprezentowany przez kapłanów, którzy śladem Jezusa mają wskazywać kierunek.

W kabale „światło” (hebr. *or*) to określenie odnoszące się do wszelkiego rodzaju oddziaływania Stwórcy na życie. Ilości i rodzajów tych oddziaływań jest nieskończenie wiele, jak odcieni samego światła. Dlatego w kabale pierwotne, wychodzące bezpośrednio od Stwórcy światło nazywa się „światłem nieskończoności” (hebr. *or elion ejn sof*). Keter, jako pierwsza i najwyższa sefira, pozostaje źródłem całego światła przepływającego przez Drzewo Życia. Połączona jest z Biną i Chochmą, którym przesyła swoje światło i z Tiferet, przez którą światło wraca z powrotem do góry. Jest ostatnią sefirą przed Nieskończonością. Nazywana bywa nicością, bo zawiera tajemnicę stworzenia z niczego.

W sensie filozoficznym zmierzanie ku światłości oznacza dążenie do zrozumienia, do poznania Prawdy. W *Państwie* Platona trafiamy na opis jaskini, w której ludzie są uwięzieni, pozbawieni dostępu do światła, widzą tylko cienie przedmiotów z zewnątrz. Wyjście z jaskini to uwolnienie się od ograniczeń i złudzeń. To metafora służąca pokazaniu procesu poznawczego, duchowej transformacji i osiągnięcia wyższej świadomości.

Nie bez przyczyny okres w historii Europy przypadający na wiek XVIII charakteryzujący się kultem rozumu i nauki, walką z uprzedzeniami, zabobonami i dogmatami religijnymi nazwano wiekiem światła/ oświeceniem. W tym właśnie czasie powstała *Konstytucja Andersona* – usystematyzowany zbiór praw, zasad organizacyjnych i podstaw ideowych wolnych mularzy.

Warto zwrócić teraz uwagę na etymologię słowa światło, które pochodzi z łaciny. Wywodzi się ono bowiem od terminu *luminaria*, pochodnego *lumen*, i w ludowej łacinie oznacza właśnie „światło”. Natomiast w łacinie kościelnej, w liczbie mnogiej rodzaju nijakiego to „lampa, pochodnia, gwiazda”. Dlatego też mamy do czynienia z wieloma symbolami świetlnymi, jak chociażby świeca, czy lampa.

Lampa kojarzona jest z tradycją *La Santa Muerte*, czyli „Świętą Śmiercią”. W tradycji tej lampa, jako podręczne źródło światła jest również uważana za symbol psychopompa, czyli istoty, która przeprowadza dusze zmarłych przez świat podziemny. Lampa symbolizuje wsparcie ze strony *La Santa Muerte*, która może wskazać właściwą drogę i rozjaśnić nasz umysł, abyśmy byli w stanie dostrzec wszystkie możliwości.

W tradycji wolnomularskiej świeca jest jedynym źródłem światła w izbie rozmyślań. To w tym miejscu jako wolnomularze umieramy. Świecę, która składa się z knota, wosku i płomienia można przyrównać do ludzkiego życia.

Tak jak świeca gaśnie w momencie, kiedy płomień spali knot, tak i ludzkie życie kończy się z ostatnim tchnieniem. Płomień pozostaje symbolem oświecenia. Wydaje się zmienny i nieprzewidywalny, jak każde życie spędzone na poszukiwaniach.

Podczas inicjacji, przy każdej z podróży, pada pytanie: „o co prosi profan?”. Odpowiedź brzmi: „...O Światło...”. W trakcie otwarcia prac rytualnych Czcigodny Mistrz również mówi o Świetle: „...niech Wasz wzrok skieruje się ku Światłu...”. W Wolnomularstwie, słowo „światło” jest bardzo często używane. Służy do określenia wielu pozornie różnych rzeczy. Symbolizuje między innymi oddziaływanie niebiańskie i duchowe.

Tak jak we wszechświecie, dopiero kilkaset tysięcy lat po wielkim wybuchu pojawiło się światło, tak i podczas inicjacji profan od razu nie otrzymuje światła. Musi „ostygnać”, czyli dojrzeć, aby móc go doświadczyć. Mamy tutaj do czynienia z symbolicznym połączeniem światła z umysłem, jak i z dążeniem do prawdy. Jest to proces, a my krocymy po ścieżce wolnomularskiej, kierując się postępek własnym i ludzkości. Dążymy do doskonałości i do prawdy. Bez obecności światła w świecie fizycznym, nie byłibyśmy w stanie dostrzec kolorów, jak również nie moglibyśmy określić, gdzie się znajdujemy. Dlatego kierujemy wzrok na wschód, na Deltę Świetlistą, która emanuje światłem. Łączy nas ona ze wszechświatem i Wielkim Architektem Wszechświata. Jest ono rozprzestrzeniane na łożę poprzez Czcigodnego Mistrza.

Należy również spojrzeć na światło wielowymiarowo. To cel sam w sobie, ale też skupia nasz wzrok na konkretne rzeczy w świątyni, jak chociażby konstytucja, cyrkiel, węgielnica, czy też filary. Należy ten symbol potraktować wielowątkowo i uświadomić sobie, że coś za tym stoi.

Wracając do przykładów światła w masonerii, możemy zadać sobie tutaj kilka pytań: czy nadrzędnym celem członków łoż jest nigdy niekończące się doskonalenie intelektualne i zasad istniejących w organizacji?; czy światło pozostaje drogowskazem i bazą wiedzy do pracy w poszukiwaniu iluminacji? Według jednego z twierdzeń wolnomularskich, światło otrzymujemy z chwilą wstąpienia do *Ars Regia*, a tym samym przestajemy być profanami. To element wiedzy niedostępnej reszcie społeczeństwa. Z chwilą wkroczenia do izby rozmyślań nie odstępuje nas światło, obecne aż do wejścia do świątyni, gdzie towarzyszy nam wiele światła. Trzy wielkie światła, symbole wolnomularskiej transcendencji, wielkiego Architekta Wszechświata: Konstytucja, Cyrkiel i Węgielnica (wyłożone na ołtarzu) towarzyszą wszystkim pracom łoży. Symbol oka zamkniętego w trójkącie pojawia się zaś w różnych kulturach od starożytności.

W symbolice masońskiej wszystko widzące oko opaczności pozostaje symbolem Wielkiego Budowniczego Wszechświata, który cały czas spogląda na dzieło swojego stworzenia. Wschód to symboliczny kierunek, z którego dociera do łoży całe światło. Ściana w łoży położona we wschodniej części pomieszczenia, gdzie zapala się światła, symbolizujące wschodzące słońce, pozostając zarazem nawiązaniem do starych antycznych pojęć, według których wszelka wiedza i mądrość, czyli światło, przychodzi ze wschodu. Jest to też część łoży, w której przebywa czcigodny i dostojnicy łożowi. Zachód z kolei to symboliczny kierunek, z którego przybywa do łoży profan, czyli światowy (symbol życia w ciemnościach, jakie jest jego udziałem).

Światło odgrywa kluczową rolę nie tylko w tradycji wolnomularskiej, ale jak już zostało to wspomniane, występuje praktycznie we wszystkich religiach i kulturach oraz ma w nich podobne znaczenia. Co wyróżnia symbol światła w wolnomularstwie, to fakt, że nie jest on traktowany jednowymiarowo i często bywa poddawany dyskusji. Drogę „Sztuki Królewskiej” można więc nazwać ścieżką światła. Wolnomularze są w stanie odkrywać dzięki niej nowe

aspekty życia nie tylko masońskiego, ale też profańskiego. Światło wskazując, naświetlając co raz to nowe rzeczy, pcha nas do nieustannego rozwoju, dzięki czemu im dalej na tej drodze się znajdujemy, tym bardziej sami tym światłem emanujemy.

Federacja Polska Międzynarodowego Mieszanego Zakonu Wolnomularskiego LE DROIT HUMAIN -

Temat roczny symboliczny 2022-2023 E□P□

Zebrał i opracował zespół: B□ Stanisław Wyrożemski, B□ Michał Siedlecki